



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Mamy za sobą Dzień Papieski, przed sobą – Tydzień Misyjny. Papież pielgrzym Jan Paweł II, wędrując do najbardziej odległych zakątków świata, przypominał nieustannie o tym, jak wielu czeka na Ewangelię. Na to wezwanie odpowiadają misjonarze, którzy – jak kilkanaście lat temu o. Michał Tomaszek z Łękawicy – zostawiają rodzinne strony i środowiska, by dać świadectwo miłości do Chrystusa. Nam pozostaje modlitwa za nich, troska o nich – odpowiedzialność za ich misję. Pozostaje też świadomość, że ich przykład wierności Bogu jest zobowiązaniem także dla nas... – więcej na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- O tym, jak na Drodze Neokatechumenalnej ZNALEŹĆ ODPOWIEDZI NA NAJTRUDNIEJSZE PYTANIA

Pamięci Sługi Bożego Jana Pawła II

Apostołowi modlitwy

Siedzi w fotelu z różańcem w ręku, przymyka oczy w modlitewnym skupieniu – takim zapamiętał Jana Pawła II prof. Jan Kucz i takim go przedstawił w bryle pomnika, który został odsłonięty 14 października w Bielsku-Białej.

Odsłonięcie pomnika sługi Bożego Jana Pawła II przed budynkiem kurii diecezjalnej poprzedził wykład ks. prof. Tadeusza Borutki na temat związków Karola Wojtyły z terenami dzisiejszej diecezji bielsko-żywieckiej i uroczysta Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Liturgii przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, a obok niego przy ołtarzu stanęli także arcybiskup Juliusz Janusz, nuncjusz apostolski na Węgrzech, biskupi Tadeusz Rakoczy i Janusz Zimniak oraz liczni księża.

Po Eucharystii księża biskupi posadzili tuż obok kościoła dąb „Jan Paweł II”. Sadzonka, która wyrosła z jednego z żółędzi po-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

błogosławionych przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas ogólnopolskiej pielgrzymki leśników do Rzymu w 2004 roku, jest ich darem i wotum za pontyfikat Papieża Polaka. Ten posadzony w Bielsku-Białej nosi certyfikat nr 81.

Odsłonięcia i poświęcenia pomnika Sługi Bożego dokonali kard. Stanisław Dziwisz i bp Tadeusz Rakoczy. O ich życzliwości dla tej idei mówili twórcy pomnika – prof. Jan Kucz z warszawskiej

Bielski pomnik Jana Pawła II poświęcili kard. Stanisław Dziwisz i bp Tadeusz Rakoczy

Akademii Sztuk Pięknych oraz dr Rafał Muchacki ze Stowarzyszenia „Evangelium vitae”, które prowadziło prace związane ze wznieszeniem monumentu.

W uroczystościach wzięły udział poczty sztandarowe wielu instytucji – zwłaszcza szkół noszących imię Jana Pawła II – oraz kompania honorowa bielskich desantowców, a śpiewali młodzi artyści z zespołów działających przy Bielskim Centrum Kultury.

XI FESTIWAL KOMPOZYTORÓW POLSKICH PAMIĘCI JANA PAWŁA II



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Koncert, kończący XI Festiwal Kompozytorów Polskich, który odbył się 14 października w bielskim kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego, zadedykowany został pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II. Uczestniczyło w nim ponad półtora tysiąca osób. Na początku Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Gabriela Chmury z solistą Piotrem Pławnerem, przedstawiła II Koncert Skrzypcowy Henryka Wieniawskiego. Kolejne utwory – chorał „Totus Tuus” oraz psalm „Beatus Vir” – zostały napisane przez Henryka Mikołaja Góreckiego specjalnie dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Wykonały je Chór Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją kompozytora oraz baryton Adam Kruszewski i NOSPR

Finałowy koncert festiwalu organizatorzy i wykonawcy zadedykowali Janowi Pawłowi II (na pierwszym planie Henryk Mikołaj Górecki)

Klerycy ze Lwowa

ANDRYCHÓW-BIELANY-BYSTRĄ KRAKOWSKA. Trzej klerycy Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego ze Lwowa zakończyli trzytygodniowe praktyki w polskich parafiach. Odbywali je w parafii św. Macieja w Andrychowie, w Bielanych i w Bystrej Krakowskiej. Przyjechali pod opieką ojca duchownego seminarium, ks. Jacka Waligóry, kapłana naszej diecezji pracującego na Ukrainie. Uczestniczyli w pracy duszpasterzy: codziennych nabożeństwach, spotkaniach grup apostołskich, zajęciach katechetycznych, pielgrzymkach. – To były dla nas bardzo ważne doświadczenia, zwłaszcza katechizacja jest wielkim wyzwaniem. Ta praktyka na pewno nam się przyda. Jesteśmy bardzo wdzięczni za życzliwe przyjęcie. Wiele osób podchodziło do nas, pytało o Kościół na Ukrainie. Oby każdy kleryk z Ukrainy mógł przeżyć taką praktykę – podkreślali zgodnie klerycy.



Kleryk Wiktor Stachów z grupą wiernych z Bielani na Drózkach w Kalwarii Zebrzydowskiej

W rodzinie JP II



W pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II uczestniczyli gimnazjaliści z Bielska-Białej

BIELSKO-BIAŁA-MILÓWKA-JASNA GÓRA.

Bielskie Gimnazjum nr 14 reprezentowało stolicę Podbeskidzia w czasie VI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę. Przygotowanie do Mszy św. (której przewodniczył duszpasterz Rodziny biskup Zygmunt Zimowski), prowadzili uczniowie gimnazjum w Milówce. W procesji z darami młodzi przynieśli dar serca na pomoc dla ubogich mieszkańców Częstochowy. Eucharystię zakończyło odmówienie aktu zawierzenia MB Królowej Polski oraz wspólna modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II. Uczestnicy spotkania wystosowali także list do Benedykta XVI, informujący o wspólnej modlitwie. Nie zabrakło czasu na wspólny Różaniec. Na zakończenie wszyscy wzięli udział w koncercie zespołu Magdy Anioł.

Jak powstaje dzieło?

BIELSKO-BIAŁA. W Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury czynna jest wystawa podsumowująca edukacyjny projekt pt. „Jak powstaje dzieło”, sfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od maja do sierpnia w Bielsku-Białej, Czechowicach-Dziedzicach, Wilkowie, Szczyrku, Żywcu, Brzuśniku, Oczkowie, Milówce, Stryszawie i Radziechowach

odbywały się zajęcia, podczas których chętni mogli poznać kolejne etapy powstawania dzieła ludowej sztuki i rękodzieła. Zajęcia prowadzili znani twórcy specjalizujący się w rzeźbie w kamieniu i drewnie, malarstwie na szkłe, koronkarstwie, hafcie, bibułkarstwie, ceramice czy tradycyjnym zabawkarstwie. Na wystawie – czynnej do 27 października – zaprezentowano prace mistrzów i ich uczniów.

Polichromie w ratuszowym holu

BIELSKO-BIAŁA.

W holu ratusza prezentowana jest wystawa fotograficzna na pt. „Polichromie Bielska-Białej”. Przedstawiono tam kilkadziesiąt zdjęć autorstwa 81-letniego Mieczysława Peterka, bielskiego fotografa i dokumentalisty. Jego fotografie ukazują bogactwo dekoracyjne wnętrz bielskich willi, kamie-



nic i gmachów użyteczności publicznej. Uwiecznione przez niego polichromie są często niedostępne dla postronnych osób lub zwyczajnie niedostrzegane. Wystawa, przygotowana przez Galerię Bielską BWA, czynna będzie do 10 listopada.

Polichromia z 1884 r. w kamieniu Karola Korna

Jubileuszowy rocznik



Biskup Adam Dyczkowski i przedstawicielki Towarzystwa Miłośników Kęt podczas jubileuszowego spotkania

KĘTY. Towarzystwa Miłośników Kęt wydało dziesiąty numer Almanachu Kętkiego. Z tej okazji zorganizowano uroczyste spotkanie w miejscowym Domu Kultury. Gościem honorowym był pochodzący z Kęt biskup Adam Dyczkowski.

– Dziękuję ponad 140 autorom, którzy w ciągu 10 lat chcieli się ze sobą spotykać i „zarazili” się ideą Almanachu – mówiła Irena Drożdżik, redaktor naczelna. –

Almanach jest przykładem ciągłości zainteresowania dawnymi i współczesnymi dziejami Kęt. Wyraża charakter tej społeczności i troskę o zachowanie wartości patriotyczno-religijnych. Spotkaniu autorów i czytelników Almanachu towarzyszył występ młodzieży i studentów czytających fragmenty artykułów pochodzących z najnowszej publikacji. Gromkie brawa zebrał także pianista Grzegorz Niemczuk.

Inauguracja w Instytucie

BIELSKO-BIAŁA. 11 października środowisko akademickie Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej rozpoczęło nowy rok pracy naukowej. Inauguracyjnej Mszy Świętej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przewodniczył biskup Tadeusz

Rakoczy. Po Eucharystii uroczystość – w obecności przedstawicieli władz miasta i powiatu oraz wyższych uczelni regionu – kontynuowano w auli Instytutu. Inauguracyjny wykład pt. „Bóg bogaty w miłosierdzie” wygłosił dominikanin o. Jan Andrzej Kłoczowski.

Studenci Instytutu podczas inauguracji



Śladami JP II w Beskidach

Droga Światła na Lipowską

14 stacji Drogi Światła na szlaku ze Złatnej Huty na Hałę Lipowską otwarto 12 października. Trasa znaczone tajemnicami Zmartwychwstałego wpisuje się w liczący ponad 50 kilometrów Szlak Papieski w gminie Ujszoły.

Na górskiej trasie ustawiono 14 górskich głazów. Przytwierdzone do nich metalowe tablice informują o kolejnych stacjach – tajemnicach objawień i spotkań zmartwychwstałego Chrystusa i Jego uczniów, aż po Wniebowstąpienie. Ostatnia z nich – wspominająca Zesłanie Ducha Świętego, stoi przy krzyżu Solidarności, ustawionym w ubiegłym roku obok schroniska na Hali Lipowskiej.

Od 9 do 12 lutego 1958 r. siedmioosobowa grupa turystów odbyła tutaj „kurs narciarski”. Tak oficjalnie, dla celów meldunkowych, określono ów pobyt tutaj. Faktycznie były to górskie rekolekcje grupki krakowskich studentów z ks. Karolem Wojtyłą, który codziennie odprawiał dla nich Mszę św. w pokoju schroniska. Jeździli na nartach. W rolę instruktora wcielił się Jerzy Ciesielski – student, potem wykładowca krakowskiej Politechniki, mąż i ojciec, który zginął tragicznie z dwójką dzieci w Egipcie, dziś, podobnie jak Jan Paweł II, kandydat na ołtarze. To właśnie



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

on, patrząc na mknącego na nartach ks. Wojtyłę, zwykł był pokrzykiwać: – Ej, Wujek, Wujek, styl wadowicki!

To właśnie tutaj Wujek wpisał w pamiętniku Marii Kiwerskiej, jednej z uczestniczek wyprawy, pamiętne słowa: „W górach chodzić zawsze tak, aby nie zgubić znaków”.

Na Lipowską i Rysiankę ksiądz Wojtyła wędrował nieraz. Zawsze mógł liczyć na schronienie, ciepłą strawę oraz transport na plebani w Ujszołach lub w Rajczy. Na początku lat 80., podczas jednej z audycji papieskich, za-

Ponad pół tysiąca wiernych uczestniczyło w pierwszym nabożeństwie Drogi Światła na Hałę Lipowską

gadnął nieżyjącego już dzisiaj ujsolskiego proboszcza ks. Józefa Piotrowskiego: – Ależ tam musi być teraz pięknie na Lipowskiej, księżę prałacie...

Droga Światła biegnie szlakiem przemodlonym. Od lat w Wielkim Poście idzie tędy Droga Krzyżowa. Dla dosłownego uczczenia Jana Pawła II przy oznaczaniu stacji zdecydowano się na Drogę Światła. Kolejne przystanki obejmują Zmartwychwstanie Jezusa, Jego spotkania z uczniami, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego.

Na trasie ze Złatnej Huty na Hałę Lipowską do czarnych domalowano jeszcze błękitne ze złotym krzyżykiem, wytyczające szlak papieski. Co kilkaset metrów stoi głaz, a na nim tabliczka z nazwą kolejnej stacji.

Po raz pierwszy chyba przy poświęceniu tego rodzaju przedsięwzięcia nie padło ani jedno nazwisko.

– Bo każdy coś robił – wyjaśnia wójt Gminy Ujszoły Tadeusz Piętka. – Jeden woził kamienie, inny tablice, ktoś dał zdjęcie z księdzem Wojtyłą do pamiątkowego albumu, inny się za nas modlił, a jeszcze inny przychodził, patrzył, poklepywał po plecach i mówił „Dobrze robicie”. Każdy na swój sposób był potrzebny.

Otwarcie Papieskiego Szlaku w Złatnej było okazją do górskiej wspinaczki połączonej z modlitwą. Pół tysiąca wiernych z parafii w Ujszołach odprawiło Drogę Światła. Rozważanie przy ostatniej stacji poprowadził bp Tadeusz Rakoczy. Na pamiątkę ujsolscy górale podarowali mu kapełusz i łaskę, „co by się im po górak dobrze chłodziło, a i niesforne łowiecki beło cem zapyndzić”. Miejscowych i licznie przybyłych na uroczystość gości wspierali w modlitwie dwaj słudzy Boży, których wstawiennictwa przyzywano: Jan Paweł II i inżynier Jerzy Ciesielski.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Skoczowianie pamiętają

Koncert – modlitwa

W piątek 13 października, podczas koncertu zorganizowanego z okazji Dnia Papieskiego, w skoczowskim kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła zebrało się wielu mieszkańców.

Na papieski koncert w październiku już po raz drugi zaprosiło skoczowian stowarzyszenie „Musica Sacra”, które –

zawsze w ostatnim tygodniu maja – organizuje ekumeniczne festiwale dla upamiętnienia obecności Jana Pawła II w tym mieście w maju 1995 r.

– Tamto przeżycie i uczucie wdzięczności zostanie w naszej pamięci na zawsze. Pierwsze festiwale były spontanicznym wyrazem tej radości – mówi dyrektor organizacyjny festiwali Anna Stefaniak-Bacza. – Chcemy także

pomóc młodym w pamiętaniu o tym ważnym przesłaniu, jakie zostawił nam Ojciec Święty. Dlatego zaproszenia na ten koncert skierowaliśmy m.in. do wyróżniających się uczniów skoczowskich szkół średnich. Cieszymy się, że przyszło też wielu starszych słuchaczy. Ludzie chcą pamiętać – to najważniejsze!

We wspaniałym koncercie wystąpiła schola liturgiczna pa-

rafii św. Jerzego z Jasienicy „Agni Novi”, pod dyrekcją Ewy i Pawła Sowów, a wraz z religijnymi pieśniami zaprezentowany został „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II. Jak podkreślali wykonawcy, ten koncert był ich modlitwą, a ich czarne stroje były wyrazem pragnienia, by uwaga publiczności skupiała się nie na ludziach, ale właśnie na modlitwie.

TM

Zdobywał świat

Tak postanowił przed
laty Michał Tomaszek
z Łękawicy. Wybrał
drogę franciszkańskiego
powołania misyjnego.
**Na tej drodze oddał
życie.** Życie, w którym
nigdy nie zabrakło miejsca
na modlitwę...

tekst
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL



ARCHIWUM RODZINY O. TOMASZKA

Dlatego też modlitwą – Mszą świętą w intencji beatyfikacji – zakończyła się przygotowana przy współpracy „Gościa Niedzielnego”, Książnicy Beskidzkiej i Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej sesja popularnonaukowa poświęcona słudze Bożemu Tomaszewi, który 15 lat temu stał się ofiarą wrogów Kościoła Chrystusowego w Peru.

Jak podkreślił podczas tej Eucharystii patron sesji biskup Tadeusz Rakoczy, „Sługa Boży Michał to człowiek o głębokiej duchowości, który od chrztu w Łękawicy poszedł za św. Franciszkiem na apostołskie i misyjne drogi Kościoła i z wiarą nieugiętną stanął wobec przemocy i śmierci. (...) Przeżywamy dziś naszą więź z bliskim sercu rodakiem o. Michałem, franciszkaninem, i modlimy się o obfite owoce jego świętości, a także wyniesienie go w bliskiej przyszłości do chwały ołtarza”.

Jeden ze współbraci o. Tomaszka – o. Marek Augustyn z Rychwałdu, podczas homilii przypominał:

– 9 sierpnia 1991 roku zostali zamordowani za wiarę dwaj młodzi franciszkanie z Polski, nasi współbracia i koledzy z rocznika: ojciec Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski. Oni dobrze wiedzieli, czego chcą od życia i komu mogą je poświęcić. Pragnęli to życie poświęcić Chrystusowi. Skąd nasi współbracia wzięli siłę i moc dla świadectwa – aż po przelanie krwi? Zapewne z tego centrum, jakim jest Eucharystia. Ich życie i praca misyjna były jedną wielką Mszą...

Sesja wspomnień

Na zaproszenie do podzielenia się wspomnieniami o człowieku, którego dobrze znali, odpowiedzieli ojcowie franciszkanie z różnych stron Polski – rocznikowi koledzy o. Tomaszka. Z ich opowieści wyłaniała się postać człowie-

Ojciec Michał Tomaszek w Peru.
Na dole:
Podsumowaniem wspomnień o ojcu Michał Tomaszku była Msza święta w intencji jego rychłej beatyfikacji – w konkatedrze w Żywcu

ka, dla którego życie misjonarza i jego największe świadectwo wierności Chrystusowi – aż po przelanie krwi – zaczęło się wiele lat przed pamiętnym sierpniowym wieczorem, gdy zginął od kul terrorystów.

O. Witold Kuźma, kolega z niższego seminarium duchownego w Legnicy, choć nie zauważył niczego, co wskazy-

wałoby na taką późniejszą drogę, przyznawał:

– Modlitwą nas pociągał i wręcz zarażał. W czwartej kla-

kie zamiast iść na słodką bułkę w ramach tzw. dużej przerwy, szedł do klasztornej kaplicy i odmawiał Koronkę do Ran Chrystusowych. Początkowo różnie to przyjmowano, ale z czasem było nas coraz więcej. Wieczorem, kiedy większość już spała, on klęczał przy łóżku odmawiając Różaniec przed figurką Maryi, którą przywiózł z domu rodzinnego. Bynajmniej nie była to modlitwa na zasadach „zobaczcie, jaki jestem pobożny”, była długa i z pewnością bardzo szczerą...

O. Stanisław Glista, kolega z nowicjatu w Smardzewicach przypomina, że „żył pełną piersią” – równie żywiołowo się śmiał i ba-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

łga Boży Michał Tomaszek

łła Chrystusa



KS. JACEK M. PEDZIWIATR

wił, jak i sumiennie wykonywał najdrobniejsze obowiązki:

– Na zdjęciach z tego czasu nie ma Michała, bo to on był fotografem. Przepisywał wiele tekstów na maszynie – wtedy nie było ksera ani komputerów, redagował nasze czasopismo „Z Nowicjatu Słów Kilką”. Michał grał na gitarze. Co charakteryzowało Michała? To z jednej strony radość, a z drugiej – wysokie wymagania, jakie sam so-

Otwarcie wystawy pamiątek i fotografii w Książnicy Beskidzkiej

bie stawiał. Chciał na serio przeżyć nowicjat, jak powiadał, „trzeba się naładować jak akumulator, aby później było się z czego spalać” – dodaje.

O. Krzysztof Janas, kolega z seminarium i czasów studiów, tak pamięta o Michała:

– Przez wiele lat był opiekunem i poświęcał się dzieciom specjalnej troski. Gromadził je w niedzielę na Mszy św. u sióstr klarysek. Organizował spotkania, ka-

techizował te dzieci, a w okresie wakacyjnym prowadził turnusy i pielgrzymki. Całym sobą oddawał się tym dzieciom!

Podobnie było w pierwszej parafii w Pieńsku. O. Tadeusz Pobiedziński wspomina pożegnanie przed wyjazdem o. Michała do Peru. 13-letni wówczas Przemek stwierdził, że „wyjeżdżająca warszawa z o. Michałem została obrzucona przez tłumy dzieci i młodzieży kwiatami oraz łzami!”. Młodsze dzieci biegły za samochodem, a niektórzy wołali: „Ojcie Michał, wróć do nas!” „Chyba nikogo w Pieńsku tak nie żegnano jak o. Michała” – podsumowuje Iza.

Jaki był?

– Zaskakuje jego bogata charakterystyka – przyznawała jedna z uczestniczek sesji. – Życie i wszystko, co robił, traktował niezwykle serio: jednako-wo intensywnie się modlił i cieszył. Zastanawiają pamiątki po nim, zgromadzone na okolicznościowej wystawie w Książnicy Beskidzkiej: są tam obok siebie: brewiarz, maszyna do pisania, gitara i aparat fotograficzny. I mnóstwo listów, które świadcza, jak ważny był dla niego kontakt z innymi ludźmi. I zdjęcia, które go wśród tych ludzi przedstawiają...

Wśród wypowiedzi prelegentów powtarzała się poczyniona na różnych etapach życia ta sama obserwacja: Michał Tomaszek był człowiekiem modlitwy. To dzięki niej wkraczał na ścieżki świętości wcześniej niż inni. Choć wcale nie rezygnował z rozlicznych pasji: fotografii, muzyki, sportu, czy nawet z opanowanej we wczesnej młodości sztuki zycia na maszynie, najbardziej przydatnej już w Peru – umiał znaleźć w swym życiu właściwe miejsce dla każdej sprawy właśnie dzięki modlitwie.

Sonda

BLISKO O. MICHAŁA

Ks. JANUSZ TALIK z ŁĘKAWICY

– Jestem dumny z faktu, że pochodzę z tej samej miejscowości i parafii, że w dzieciństwie chodziłem do tego samego kościoła... Kiedy odwiedzałem Łękawicę już jako kapłan, ja byłem ministrantem. Był dla mnie wielkim wzorem, a szczególnie mocno przeżyłem radość, kiedy okazało się, że ten kapłan, wywodzący się spośród nas, wybrał powołanie misyjne. To wydarło wielkie wrażenie i na pewno wpłynęło na moje dalsze życie, na powołanie, kształtowało wrażliwość na sprawy misyjne. Do jego postaci często odwołuję się w mojej pracy duszpasterskiej, na lekcjach katechezy nawiązując do jego świadectwa autentyczności wiary.



JADWIGA KLIMONDA ZE STOWARZYSZENIA „DZIECI SERC” z RADZIECHÓW

– Podjęliśmy już starania formalne, byśmy mogli jako stowarzyszenie działające na rzecz dzieci niepełnosprawnych – tak bliskich słudze Bożemu – mogli nosić imię ojca Michała Tomaszka. Jest to nasze wielkie wspólne pragnienie. Wiele uwagi poświęcamy zapoznaniu się z całym jego życiem. Śledzimy te wszystkie wydarzenia, które mogą w tym pomóc: byliśmy w sierpniu na uroczystościach w Łękawicy i Rychwałdzie, a teraz w Żywcu na sesji poświęconej jego osobie. Modliliśmy się wraz z mieszkańcami Żywiecczyny o beatyfikację rodaka. Również podczas organizowanych przez nas imprez staramy się jak najwięcej mówić o tym, jaki był...



Konkurs dla czytelników

Dotyczył wiedzy na temat życia sługi Bożego Michała Tomaszka. I sprawiła nam wielką radość zarówno wielka liczba nadesłanych odpowiedzi, jak i to, że praktycznie wszystkie były bezbłędne. Nikt nie miał wątpliwości, iż pierwsza – i jedyna – misyjna placówka ojca Michała znajdowała się w Peru, w Pariacoto, a polska parafia, w której duszpasterzował po święceniach kapłańskich – w Pieńsku, niedaleko Zgorzelca.

Oczywista była również odpowiedź na pytanie o zgromadzenie, do którego wstąpił Michał Tomaszek – to Zakon Braci Mniejszych Konwentalnych zwanych potocznie franciszkanami konwentalnymi, a najbliższa Łękawicy parafia, w której pracują ojcowie mieści się w Rychwałdzie.

Ostatnie pytanie okazało się najtrudniejsze, ale i tak większość czytelników odpowiedziała bezbłędnie, że sprawa, której chciałby się poświęcić, gdyby wyjazd na misje okazał się niemożliwy, to obrona życia dzieci nienarodzonych. Nie były błędem także te odpowiedzi, które wskazywały na szczególne powołanie ojca Tomaszka do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie, a nagrody wylosowali: Maria Pluta z Lesznej Górnej, Jolanta Krzyżowska z Sopotni Wielkiej, Józef Pyka z Żywca oraz rodzina Wałatków z Rychwałdu. Nagrody prześlemy pocztą.

Wyścigi niepełnosprawnych w Leśnej

Za rok będę lepszy!

Spod indiańskich pióropiuszy spływał pot, ale wszyscy walczyli wytrwale, a uśmiech nie zniknął z żadnej twarzy – 126 zawodników stanęło w Leśnej na starcie III Wojewódzkich Wyścigów Wózków Nieprofesjonalnych i Osób z dysfunkcją narządu ruchu

Już po raz trzeci niepełnosprawni, mający problemy z chodzeniem, bądź poruszający się na wózkach inwalidzkich, którzy chcieli wziąć udział w wyścigach na różnych dystansach, przybyli do Leśnej na zaproszenie radziechowskiego Stowarzyszenia „Dzieci Serc”. W organizację przedsięwzięcia włączyli się także: duszpasterze miejscowej parafii św. Michała Archanioła, Urząd Gminy Lipowa, kola gospodyń i strażacy ochotnicy z Leśnej i Siennej, policjanci, strażacy z PSP w Żywcu oraz szkoły z Twardorzeczki, Leśnej i Siennej. Specjalnymi gośćmi zawodów byli członkowie sekcji psich zaprzęgów Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Czernichowa.

Na patrona tegorocznych zawodów organizatorzy wybrali pochodzącego z niedalekiej Łękawicy sługę Bożego ojca Michała Tomaszka, franciszkanina, który 15 lat temu zginął podczas pracy misyjnej w Peru. Symbolicznym nawiązaniem do tego niezwykłego patronatu były stroje uczestników zawodów – wszyscy przebrali się za Indian.

– Wprawdzie nosimy stroje Indian z Ameryki Północnej, a o Michał pracował w Ameryce Południowej, ale chcieliśmy choć w ten symboliczny sposób przenieść się bliżej jego misji – mówią wolontariusze „Dzieci Serc”.



ZDJEŃCJA URSZULA ROGÓLSKA

Indiańskie tańce poprzedziły wyścigi zawodników

Na dole: Najważniejsze to wytrwale biec do mety

Ojca Tomaszka przybliżał im również peruwiański strój, który nosił ks. Marcin Mędrzak – także wolontariusz „Dzieci Serc”.

Pierwszą część spotkania poprowadził wolontariusz stowarzyszenia Jarek Szczepaniak, a pomagali mu wolontariusze, którzy do Leśnej przyjechali także z Krakowa. Wspólną zabawę rozpoczęły tańce indiańskie, w wykonaniu dzieci ze szkół w Leśnej i Siennej oraz niepełnosprawnych uczestników zajęć Stowarzyszenia „Dzieci Serc”. Nie za-



brakło modlitwy uczestników w intencji rychłej beatyfikacji ojca Michała. „Dzieci Serc”, rozpalając ognisko, wysyłały „indiańskiego SMS-a” z modlitwą do nieba.

Następnie przystąpiono do rozegrania konkurencji wyścigów. Na różnych dystansach z wysiłkiem i własnymi słabościami walczyło 126 zawodników. Z nieukrywana satysfakcją dobiegali do mety, oklaskiwani gorąco przez dzieci z leśniańskiej parafii, które im wytrwale kibicowały, ustawiając się na trasie biegów w swoich indiańskich strojach.

Dodatkową atrakcją dla wszystkich były wyścigi wózków, ciągniętych przez psy zaprzęgowe z Czernichowa. Po zawodach wszyscy raczyli się przysmakami przygotowanymi przez gospodynie z Leśnej i Siennej.

– Wyścigi to wielka frajda zarówno dla niepełnosprawnych uczestników wyścigów, jak i miejscowych dzieci. Uczą się bycia ze sobą, wspólnego świętowania i życzliwości – mówi Jadwiga Klimonda ze Stowarzyszenia „Dzieci Serc”. – Nasza zabawa to także zachęta dla osób niepełnosprawnych, by dbały o kondycję fizyczną na miarę swoich możliwości. Niejeden z uczestników mówił na mecie: „Muszę więcej ćwiczyć. Za rok będę lepszy!”.

URSZULA ROGÓLSKA

Zapraszamy

■ OSTATNIE CZUWANIE W HAŁCNOWIE

W piątek 27 PAŹDZIERNIKA w sanktuarium MB Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie odbędzie się ostatnie w tym roku czuwanie modlitewne.

Nabożeństwo rozpocznie o godz. 18.00 uroczyste odsłonięcie Cudownej Figury. Po nim pątnicy wezmą udział w Drodze Krzyżowej oraz w Różańcu. O 20.00 rozpocznie się Msza św. Czuwanie zakończy o 21.00 Apel Jasnogórski.

Jak zawsze w październiku czciciele Maryi będą się modlić w intencji Jana Pawła II – o rychłą beatyfikację – oraz w intencji biskupa Tadeusza Rakoczego, o Boże błogosławieństwo w posłudze pasterskiej z okazji zbliżających się imienin.

W hałcnowskich czuwanach uczestniczą pątnicy niemal ze wszystkich zakątków Podbeskidzia, w tym niektórzy przybywający pieszo. W tym roku grono uczestników poszerzyło się o słuchaczy Beskidzkiego Radia Katolickiego „Anioł Beskidów”, które transmituje nabożeństwo na żywo.

■ KU BUDOWANIU ŁADU SPOŁECZNEGO

Pod takim hasłem 28 PAŹDZIERNIKA w Bielsku-Białej odbędzie się sesja naukowa poświęcona roli świeckich, a zwłaszcza uprawnieniu obywateli kierujących się chrześcijańskim systemem wartości do podmiotowego wkroczenia w sferę życia publicznego. Sesja, organizowana w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów Katolickich, przygotowana została przez Radę Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Bielsko-żywieckiej.

Sesja rozpocznie się od Mszy św., sprawowanej o 9.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, a w godz. 10.15–14.30 w auli Instytutu Teologicznego rozpoczyna się obrady, w których wezmą udział m.in.: prof. dr hab. Jacek Bartyzel, bp Adam Lepsa i red. Stanisław Michalkiewicz.

Medale Komisji Edukacji Narodowej dla kapłanów

O dobro dziecka

Wśród ponad trzydziestu wyróżniających się pedagogów z terenu naszej diecezji, którzy 9 października z rąk śląskiego Kuratora Oświaty odebrali w Katowicach Medale KEN, byli także dwaj księża naszej diecezji: ks. prał. Stanisław Śmietana i ks. Ignacy Czader.

– Medal Komisji Edukacji Narodowej to najwyższe odznaczenie nadawane przez Ministra Edukacji Narodowej za zasługi w dziedzinie oświaty i

wychowania. Jest symbolicznym podziękowaniem za to wszystko, co dorośli robią dla dzieci. Myślę, że to pierwsze odznaczenia przyznane kapłanom i bardzo się cieszę, że to właśnie księża, którzy pracują na rzecz naszego środowiska – podkreśla Józef Szczepańczyk, dyrektor bielskiej Delegatury Śląskiego Kuratorium Oświaty. – W przypadku ks. prał. Śmietana podstawą wyróżnienia stało się jego zaangażowanie w utworzenie Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej i takie nim kierowanie, takie motywowanie zespołu katechetów, by pracy z dziećmi towarzyszyła jak największa troska o ich dobro. Jest dla nas wszystkich au-

Akty nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego księżom-katechetom wręcza ks. prał. Śmietana (pierwszy od lewej)

Ks. Ignacy Czader z dziećmi z Mołdawii – jedną z wielu grup, które znalazły serdeczną gościnę w Pogórze



ARCHIWUM GKN

torytetem. Z kolei ks. Ignacy Czader, kapłan o niezwyklej inwencji i niespożytej sile, z jaką realizuje bardzo różnorodne projekty pomocy dzieciom, jest nie tylko wyjątkowy w tym, co robi, ale także w tym, jak mocno inspiruje otoczenie do pracy na rzecz dzieci.

Jak dodaje, obydwaj kapłani zasłużyli na to odznaczenie ze względu na inny dorobek, ale jednakowo ocenili je jako wyróżnienie nie dla siebie samych, ale dla Kościoła, dla wszystkich, którzy im w codziennej pracy towarzyszą.

– Dopiero przy okazji tych wyróżnień możemy sobie w pełni uświadomić, jak różnorodne są formy ka-

ptańskiego zaangażowania i jak są ważne, by właściwe efekty przynosiło wychowanie naszych dzieci – przyznaje wizytator Grażyna Chorąży. – Ks. Czader podejmuje wiele działań dla dzieci, organizuje dla nich wakacyjny wypoczynek, wycieczki, świetlicowe zajęcia, doposaża szkoły i dba o codzienne posiłki. Ks. prał. Śmietana daje od lat przykład dobrej współpracy, dzięki której wspólnie wraz z kurią diecezjalną realizujemy wiele konkursów i programów wychowawczych, m.in. konkursy biblijne, olimpiady teologiczne. Jednym z owoców jego troski o dobre kwalifikacje katechetów są wyniki awansu zawodowego osób katechizujących. Tylko w ostatnich miesiącach akty nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego – a więc w tej chwili najwyższego stopnia nauczycielskich kwalifikacji – odebrało 20 księży-katechetów i 25 sióstr zakonnych oraz

katechetek i katechetów świeckich! To są naprawdę wyjątkowe statystyki!

– Wysoko sobie cenię to odznaczenie. Uważam jednak, że jest to wyróżnienie dla całej diecezji. Nie byłoby tego wyróżnienia bez akceptacji i wspierania działań Wydziału Katechetycznego przez biskupa Tadeusza Rakoczego oraz stałej rady, pomocy i mobilizacji ze strony biskupa Janusza Zimniaka – zaznaczył ks. prał. Stanisław Śmietana tuż po otrzymaniu Medalu KEN. Uznał je za wyróżnienie dla pracy całego Wydziału Katechetycznego: wieloletnich współpracowników: ks. kan. Józefa Oleszki, siostry Lucyny Samsel i wspierającego swoim zaangażowaniem ks. dra Marka Studenskiego.

– Nie byłoby go bez wspólnej troski wszystkich doradców metodycznych religii o doskonalenie zawodowe katechetów. Chciałbym w tym miejscu podkreślić szczególnie zaangażowanie ks. Bogusława Wądrzyka, ks. Sebastiana Ruckiego, s. Daniełi Makulskiej, elżbietanki, Anny Ficoń, Krystyny Zoń, a także nowo mianowanych doradców. Pragnę również podkreślić zaangażowanie i pomoc, jaką okazują ks. Robert Kurpiós i Ewa Jędrzejko – mówi ks. prał. Śmietana. – Na szczególne wyróżnienie zasługują też: ks. Ignacy Czader, proboszcz parafii w Pogórze, który całym sercem oddany jest katechezie i katechetom oraz dekanalni wizytatorzy katechizacji, zwłaszcza ks. kan. Stanisław Koziół, z Żywca i ks. Jan Froelich proboszcz w Wiśle Głębcach. **TM**

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie za wyrazy pamięci, złożone kondolencje, modlitwę ks. bp. Gerardowi Bernackiemu, ks. dziek. Tadeuszowi Grzesicy, obecnym Księżom, Ojcom i Braciom Franciszkanom, Siostrzom Zakonnym, delegacji UŚ z Cieszyna, krewnym, znajomym i parafianom za udział w pogrzebie

ŚP. MAŁGORZATY JANKOWSKIEJ

składa rodzina



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Budowniczości kościoła w Koszarawie Bystrej

Kościół dla trzystu wiernych

W dniu wspomnienia św. Franciszka z Asyżu biskup Tadeusz Rakoczy konsekrował kościół pod wezwaniem Stygmatów św. Franciszka w Koszarawie Bystrej na Żywiecczyźnie.

Parafia w Bystrej należy do najmniejszych wspólnot w diecezji bielsko-żywieckiej. Na jej terenie mieszka zaledwie 305 wiernych. Została ona wyodrębniona z parafii św. Karola Boromeusza w Koszarawie jako samodzielny ośrodek duszpasterski w czerwcu 1985 roku i oddana pod opiekę ojców franciszkanów. Cztery lata później wydany został dekret, erygujący parafię Stygmatów św. Franciszka z Asyżu. Jej pierwszym proboszczem został o. Cyryl Stanisław Czarnojan OFM. Wówczas na terenie wsi stała mała blaszana kapliczka, w której franciszkanie odprawiali Msze św. Pierwszy proboszcz rozpoczął więc przygotowania do wzniesienia parafialnej świątyni.

Będzie kościół

Budowa rozpoczęła się w 1993 roku, gdy proboszczem był już o. Hadrian Beck OFM. Dzieło to kontynuował o. Teofil Lukas, proboszcz bystrzańskiej wspólnoty od 1998 roku. W prace włączali się także inni duszpasterze, którzy przebywali w minionych latach w Bystrej. Franciszkanie zgodnie podkreślają jednak, że tytuł budowniczego kościoła i klasztoru w Bystrej należy się przede wszystkim o. Natanowi Kansemu OFM, który od 1994 roku całkowicie oddał się dziełu wzniesienia, a następnie wykończenia i wypo-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

sażenia tej świątyni. Dzięki tym osobom, wspieranym przez parafian i władze franciszkańskiej prowincji z Katowic Panewnik, oraz ofiarności wielu dobrodziejów z różnych stron Polski dzieło to udało się doprowadzić do szczęśliwego końca. W październiku 2001 roku w dolnym kościele rozpoczęto odprawianie Mszy św., a pierwsza Eucharystia we wnętrzu w pełni wykończony świątyni została odprawiona 17 września br. – w parafialnym odpust.

Wielkie wyzwanie

W uroczystości konsekracji wzięło udział ponad 60 kapłanów, w tym liczne grono franciszkanów, z o. prowincjałem Ezdraszem Biesokiem OFM z Katowic Panewnik, a także klerycy z panewnickiego seminarium franciszkańskiego. „Jesteśmy wdzięczni Bogu, że po-

Franciszkański kompleks klasztorno-kościelny bez wątplenia stanowi wizytówkę tej podgórskiej miejscowości

zwolił nam doprowadzić budowę tego kościoła do szczęśliwego końca. Wiedzieliśmy, że jest to wielkie wyzwanie dla naszej małej społeczności, i dlatego z pierwszym proboszczem zawierzyliśmy Opatrzności to dzieło, uznając, że jeśli jest to Boża sprawa, to Bóg nam pomoże. I tak się stało” – mówili przedstawiciele parafii na początku uroczystości.

W homilii biskup Tadeusz Rakoczy wyraził swe uznanie dla efektów pracy franciszkanów i całej wspólnoty parafialnej z Koszarawy Bystrej. „Ofiarujemy dziś Bogu na własność tę wspaniałą świątynię, żywy pomnik waszej wiary, wzniesiony na przelomie wieków i tysiącleci. Wraz z nią oddajemy Mu wasz zgodny wysiłek, ofiarę, wszelki trud i cierpienie, które wpisane są w te mury” – powiedział ksiądz biskup.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

W MOJEJ OPINII

O. TEOFIL LUKAS OFM,
PROBOSZCZ PARAFII
W KOSZARAWIE BYSTREJ

Po wielu latach pracy i wyrzeczeń parafian, dzięki pomocy wielu naszych przyjaciół, na tej



pięknej bystrzańskiej ziemi stanął dom Boży. Sądzę, że nie byłoby go, gdyby nie ofiarowane w intencji ukończenia tego dzieła modlitwy i cierpienia naszych chorych i starszych parafian. Ktoś mógłby zapytać, czy potrzebna jest w tym miejscu świątynia dla tej garstki wiernych. Po latach pracy na tej ziemi my, duszpaste-rze, jesteśmy przekonani, że warto było podjąć ten trud. Mieszkający tu ludzie są postawą, żywą wiarą i licznymi świadectwami przywiązania do Kościoła udowodnili, że w pełni zasługują na własną świątynię. Oby te wzniesione w trudzie mury zawsze wypełnione były modlitwą, która pozwalać nam będzie lepiej żyć oraz służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.



Uroczysta konsekracja bystrzańskiej świątyni stanowiła ukoronowanie wieloletniego trudu, podjętego przez franciszkańskich duszpasterzy i mieszkańców tej małej parafii